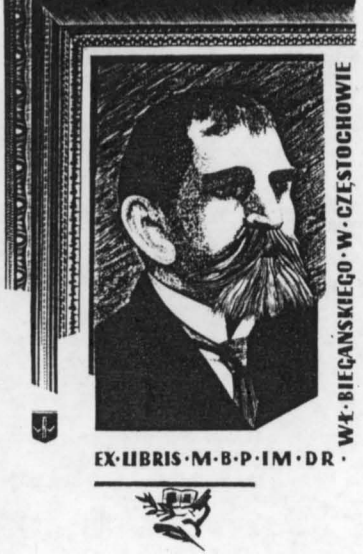

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 241 Niedziela dnia 3 Października 1915 roku. Cena 6 groszy. ROK X.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują [illegible] w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych. | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. [illegible] — TELEFON Nr. [illegible] | Redaktor [illegible]

[illegible]

Agentury: w Bzkowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.). Urzędowo donoszą d. 1 października:

Wschodni plac boju.

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Na zachód od Dźwińska pod Grendsen zostało wzięte szturmem dalsze stanowisko nieprzyjaciela.

W walkach na wschód od Madzioł, jak również na froncie pomiędzy Smorgonią, a Wiszniewem ataki rosyjskie załamały się wśród ciężkich strat.

Niniejsza grupa wojskowa wzięła wczoraj 1860 jeńców.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

Nieprzyjaciel usiłował wykonać nowe daremne ataki częściowe. Wszystkie natarcia zostały odparte, 6 oficerów, 494 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce.

Grupa armji feldmarszałka Mackensena.

Nic nowego.

Grupa armji generała Linsingena.

Atak nasz postępuje dalej.

Zachodni plac boju.

Monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały bezskutecznie okolice Lombarzyde i Middelkerke.

Wczoraj nie usiłowali Anglicy przedsiębrać nowych ataków. Nasz kontratak na północ od Loos, pomimo silnego sprzeciwiania się nieprzyjaciela, czyni dalsze postępy. Nieco jeńców, dwa karabiny maszynowe i jeden przyrząd do rzucania min wpadło w nasze ręce.

Usiłowania Francuzów zmierzające do zyskania terenu na wschód od Souchez i na północ od Neuville, nie powiodły się.

W Szampanji nie powiódł się z dużemi siłami wykonany atak nieprzyjacielski na wschód od Oberive. Także bezskutecznymi okazały się wszystkie ataki francuskie w okolicy na północny zachod Messiges, w których wzięło udział siedm rozmaitych dywizji.

Liczba wziętych dotychczas, podczas ataków w Szampanji jeńców wzrosła do 104 oficerów i 7119 szeregowców.

Za pomocą skutecznego wysadzania min uszkodzone zostały stanowiska francuskie pod Venenois.

Lotnicy francuscy obrzucili bombami Henin-Liétord, od których zginęło 8 mieszkańców francuskich. My nie ponieśliśmy żadnych strat.

—

Liczba wziętych na wschodzie w ciągu września, przez wojska niemieckie jeńców i ilość zdobyczy wynosi: 421 oficerów, 95464 szeregowców oraz 87 armat, 298 karabinów maszynowych i 1 latawiec.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 30 września:

Rosyjski plac boju.

Położenie we wschodniej Galicji oraz nad Ikwą i Putiłówką jest niezmienione.

Na błotnistym terenie strumienia Komorko austrjacko-węgierskie i niemieckie wojska wzięły szturmem wiele punktów oporowych, przyczem 4 rosyjskich oficerów i 1000 żołnierzy wpadło do niewoli.

Dwaj lotnicy nieprzyjacielscy zostali zestrzeleni.

C. i K. siły zbrojne na Litwie odparły ataki rosyjskie. Częściowo walki doprowadziły aż do zapasów ręcznych. — Nieprzyjaciel poniósł duże straty.

Włoski plac boju.

Na froncie Tyrolu zachodniego w ciągu ubiegłej nocy walczone w okręgu Adamello.

Usiłowania nieprzyjacielskie wykonania ataku, na przejście, na zachód od Cimaprevusena, zostały udaremnione przy pomocy naszej artylerji.

Także około miejscowości Maundryhuette, po kilkogodzinnym pojedynku Włosi musieli ustąpić.

Również tej nocy zaatakowali Włosi dwukrotnie stanowiska nasze na płaskowzgórzu Vielgereut. Także nie udały się ataki nocne na froncie Karyntyjskim, na zachód od Raubach-Grabant, około Pontagel.

Walki pod i na północ Tolmein trwają.

Przed Hrzli-Vrh nieprzyjaciel uszedł do swych dawnych stanowisk. Ponownie wykonał on atak na Dolje, został jednak odparty.

Dziś rano artylerja włoska ponownie rozpoczęła ostrzeliwać teren około Tolmein, który już wczoraj był żywo ostrzeliwany.

Serbski plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer.

—::—

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 29 września:

W okolicy na północny-wschód od Friedrichstadtu Niemcy atakowali bez powodzenia wsie Czusz i Ligger oraz na północny-zachód od Bierszaller. Odparliśmy te ataki. Za pomocą ognia artylerji i małych karabinów.

W okolicy Dźwińska ogień artylerji trwa bez przerwy, za pomocą naszego ognia odpieramy ataki niemieckie.

Na froncie wieś Grentsem—Swentem—Medmusses trwa walka w dalszym ciągu.

Kilka walk mających pomniejsze znaczenie stoczono w okolicy wsi Kociany.

W okolicy na północ od Krewa, a na południe od Oszmian nieprzyjaciel zaatakował energicznie nasze wojska i cofnął je cokolwiek.

Na południe od Prypeci, nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie Czartoryjsk. Początkowo ataki zostały odparte, później jednak, dzięki otrzymanym posiłkom, Niemcom udało się wyprzeć nas na prawy brzeg Styru.

Dnia 28 września nieprzyjaciel otworzył szalony ogień i trzykrotnie zaatakował wieś Nowo-Aleksiniec, lecz za każdym razem odrzuciliśmy go przy pomocy koncentrycznego ognia dział i karabinów.

W okolicy wsi Kupczyn, nad Strypą, na zachód od Tarnopola, ogień artylerji wzmacnia się. Po zaciętej walce, wojska nasze opanowały nieprzyjacielskie rowy ochronne i punkta obronne na zachód od Kodaczowa.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 29 września.

Po południu:

Sprawozdania potwierdzają codziennie dokładniej znaczenie osiągniętych sukcesów, dzięki naszej ofenzywie w Szampanji, mającej łączność z ofenzywą naszych sprzymierzeńców w Artois.

Niemcy nietylko byli zmuszeni oddać swe silnie ufortyfikowane stanowiska na szerokim froncie, na którym mieli rozkaz trzymania się do końca, lecz ponieśli straty, których suma ogólna w zabitych, rannych i wziętych do niewoli przewyższa skład trzech korpusów armji (?). Ogólna liczba jeńców wynosi obecnie przeszło 23000 (?). Liczba odstawionych dział 79.

17550 jeńców i 816 oficerów przewieziono przez Chalons do miejscowości dla internowanych.

Bez przerwy oczyszczamy pole bitwy. Broń wszelkiego rodzaju, materjał rowów ochronnych i obozów, które nieprzyjaciel pozostawił, jest liczny.

W Artois, postępy na wschód od Souchez, o których donoszono wczoraj, trwały aż do wieczora. Po zaciętej walce osiągnęliśmy wzgórze 140, dominujący punkt nad grzbietami gór z Vimy i na południe stąd położonych ogrodów. Liczba zdrowych jeńców, wziętych do niewoli podczas tej akcji, wynosi 800. Należą oni przeważnie do dwóch dywizji gwardji.

W Szampanji trwa na całym froncie niezmniejszająca się walka. W okręgu na północ od Messiges, poddały się nowe grupy Niemców. Ogólna ich liczba w jednym tylko odcinku do wieczora wyniosła blisko 1000.

Na pozostałym froncie nie zaszło nic ważnego. Nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze rowy ochronne na północy i na południu od Aisne w okolicy St. Mard i od Troyon do Vailly. Odpowiadaliśmy energicznie.

Urzędowo donoszą dnia 29 września:

Wieczorem:

Przez cały dzień trwały walki na wzgórzach pomiędzy Souchez, a Vimy. Utrzymaliśmy wszystkie stanowiska, zdobyte przez nas.

W Szampanji trwa walka przed zajętemi przez nieprzyjaciela stanowiskami oraz zmniejszane są występy na północ od Le Mesnil, gdzie trzymają się jeszcze oddziały niemieckie.

Ruszyliśmy naprzód na stoki pagórka pod Pahure i w okolicy tej wsi, oraz na północ od Messiges.

Cesarz Mikołaj i Poincaré.

Cesarz Mikołaj przesłał prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej, Poincaré'mu z powodu ostatnich wypadków na froncie zachodnim następujący telegram gratulacyjny: Otrzymujemy wiadomość o wielkim sukcesie odniesionym przez sławną armję francuską. Korzystamy z przyjemnością ze sposobnossi szczęśliwej, aby Panu i dzielnej armji francuskiej wyrazić gorące życzenia oraz szczere życzenie dalszego niewzruszonego powodzenia Francji.

Odpowiedź Poincaré'go brzmiała: Dziękuję za życzenia, wystosowane do mnie i do armji z okazji pięknych sukcesów odniesionych nad wspólnym nieprzyjacielem przy pomocy naszych sprzymierzeńców. Ze swej strony proszę przyjąć najgorętsze komplementa za waleczność wspaniałą, okazywaną codziennie przez wojsko rosyjskie, przez cały świat podziwianą.

Ofenzywa na zachodzie.

„Deutsche Tageszeitung" pisze: Fakt rozpoczęcia właśnie w chwili obecnej wielkiej ofenzywy przez Francuzów i Anglików, związany jest ściśle z wypadkami na półwyspie bałkańskim i na Galipoli. Ofenzywa na zachodzie przygotowana była w ciągu długich miesięcy, Anglicy i Francuzi wzmocnili znacznie swe linje i wojska, za linjami stojące. W przemówieniach ministrów angielskich w ciągu ostatnich dwuch miesięcy dawano często do zrozumienia o tych przygotowaniach.

Strajk generalny.

Ze źródła socjalistycznego dowiaduje się wiedeńska „Kerespondenz Rundschau", że na dzień 1 października proklamowany będzie w całej Rosji strejk generalny. W Piotrogrodzie aresztowano w ciągu dni ostatnich przeszło sto osób, oskarżonych o agitację rewolucyjną. Nieustannie krążą pogłoski o przedsiębranych zamachach w wielkim stylu.

Zamach.

Ze Stokholmu donoszą: Krążą tu pogłoski, że na członka Rady państwa, Krzyżanowskiego, wykonany był zamach w kwaterze głównej. Jest on podobno ciężko ranny.

Krzyżanowski stał w ostatnich czasach bardzo blisko Goremykina.

Dni rozstrzygające.

Rozpoczęły się dnie rozstrzygające, a za niemi nastąpią prawdopodobnie tygodnie o znaczeniu decydującem. Przeciwnicy nadwyrężają wszystkie swe siły, aby działając bądź wspólnie, bądź koncentrycznie, zadać cios, któryby dalszy przebieg wojny uczynił pomyślnym dla nich. Z ufnością i zaufaniem spoglądają w przyszłość.

Wybuch na okręcie.

Z Brindisi donosi Agencja; Stefani: W przedziale prochowym w tylnej części okrętu „Benedetto Brin" o 18,400 tonach pojemności nastąpiła eksplozja, poczem powstał pożar. Z załogi, liczącej 820 ludzi, ocalało 8 oficerów i 379 szeregowców.

Wśród ofiar znajduje się kontradmirał Rubin de Cerein. Przyczyna eksplozji niewiadoma.

Wojska bułgarskie na granicy Greckiej.

Z Sofji donoszą, że pierwsza dywizja bułgarska jak również i szósta koncentrują się na pograniczu serbskiem. Dywizja siódma i dziesiąta skoncentrowane zostały na pograniczu greckim.

Groźby.

„Journal de Geneve" dowiaduje się z Paryża, że koalicja powzięła już ostateczną decyzję w sprawie Bułgarji. Teraz już nie czas na noty dyplomatyczne. Mobilizacja Bułgarji nie może być doprowadzona do końca, jeśli Bułgaria nie powie, przeciwko komu występuje. Droga na Konstantynopol przez Dedeagacz stoi otworem, a koalicja uchwały swe w czyn przyoblecze.

Wojska francuskie i angielskie w Serbji.

„Deutsche Tegesztg." pisze, że bukaresztańska „Minerva" dowiaduje się ze źródła najwiarogodniejszego, że w czwartek ubiegły przybyły do Mudros wojska francuskie i angielskie, przeznaczone dla Serbji. Wojska wylądowały pod Salonikami.

Stanowisko Grecji.

„Daily Telegraph" donosi z Aten: Od kilku dni krąży tu uporczywa pogłoska o nastąpić mającym kryzysie w rządzie ateńskim. W kołach dworskich i opozycji panuje przekonanie, że Venizelos wkrótce ustąpi. Były prezes ministrów, Gunaris, zawezwany został przez króla do zamku królewskiego na doniosłą naradę. Prasa opozycyjna występuje energicznie przeciwko Venizelosowi i traktuje umowę greeko-bułgarską jako już nie istniejącą. Co się tyczy obawy napadu bułgarskiego na Grecję, to pisma wskazują na uspakajające oświadczenie, jakie złożył ambasador niemiecki królowi Konstantemu podczas ostatniej audjencji,

Ziemniaki z Polski dla Niemiec.

Dzienniki berlińskie donoszą, że przy współdziałaniu Prus i państwa niemieckiego oraz Towarzystwa dla suszenia ziemniaków, które złożyły po 50 tysięcy marek, założono Towarzystwo dla zaopatrywania w ziemniaki, w tym celu, by z Polski, Kurlandji i Litwy sprowadzać ziemniaki dla Niemiec, dzięki czemu możnaby dla konsumcji niemieckiej sprowadzić 12 do 15 miljonów centnarów ziemniaków po cenie znacznie niższej niż cena obowiązująca w kraju.

Wypłata kuponów.

„Frankf. Ztg." donosi, że po zainstalowaniu niemieckiego zarządu cywilnego w Polsce poczynione zostały kroki, aby wierzyciele niemieccy otrzymali należność za kupony polskich listów zastawnych, obligacji kolei fabryczno łódzkiej, oraz warsz. wiedeńskiej.

Wypłata za powyższe kupony ma być uskuteczniona po usunięciu pewnych przeszkód.

Przeciw niesumiennym kupcom.

Z Berlina donoszą: Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie, mające na celu usunięcie od handlu osób, na których nie można polegać. Jest to uzupełnienie przepisów o cenach maksymalnych wobec nadmiernej drożyzny.

Według nowego rozporządzenia władze mogą osobom, na których nie można polegać zakazać handlu przedmiotami codziennego użytku, jako też zapotrzebowaniami wojennemi.

—::—

O szkoły miejskie.

W Częstochowskim powiecie większość szkół jest nieczynna.

Niektórzy nauczyciele uczą dzieci prywatnie, pobierając od każdego dziecka określoną opłatę. Inne szkoły świecą pustkami. Przyczyną tego jest brak funduszów. Szkoły miejskie utrzymywane były częściowo z funduszów gminnych, częściowo zaś z państwowych. Z wybuchem wojny fundusze te przestały wpływać do kas gminnych — i nauczyciele znaleźli się aż dotąd bez chleba, a dziatwa — bez nauki

W obecnej chwili wszystkie szkoły miejskie już są przepełnione dziećmi — praca w nich wre jeszcze gorliwsza, niż za dawnych czasów; zostały one powołane do życia z funduszów miejskich. Czyż gminy nie powinne iść za przykładem Częstochowy? Czyż nie stać je na te skromne fundusze niezbędne na opłacenie nauczycieli? Czyż ten wydatek naprawdę jest tak rozpaczliwie wielki? Bynajmniej. We wsi, w której jest szkoła, bywa często więcej niż 40—50 gospodarzy rolnych. Niechby każdy dał rubla miesięcznie, to jużby wystarczyło na utrzymanie jednego nauczyciela, a gdyby podatek był rozłożony stosownie do posiadanego gruntu, to fundusz mógłby się nawet podwoić.

O nędzy w naszych wsiach w porównaniu z tym, co się działo na terenie objętym pożogą wojenną i działaniem granatów, nie może być mowy. Niema dziś wprawdzie ludzi, którychby pośrednio lub bezpośrednio nie dotknęła wojna — wszyscy coś utracili, ale chyba najmniej stosunkowo poszkodowani są gospodarze rolni w naszym powiecie. Włościanie nasi nie mają zbyt wielkich potrzeb kulturalnych, ich wymagania życiowe nie są duże, nie potrzebują więc wydawać wielkich sum na zaspokojenie swoich skromnych braków zwłaszcza podczas wojny, tembardziej, że monopole wódczane — główne ujście gotówki — zniknęły; zato sprzedają towar — produkcję rolną, mleczywo, jaja i żywy inwentarz (za wyjątkiem obłożonych rekwizycją) po cenach niesłychanie wysokich, 3 lub 4 razy większych od cen w czasach normalnych. Trudno więc uwierzyć, żeby ludność wiejska nie mogła utrzymać swoich szkół dla swego pożytku. Trzeba tylko pewnego zrozumienia sprawy. Tam, gdzie jest jakaś jednostka uspołeczniona — ksiądz obywatel, nauczyciel — który ułatwia gminiakom zrozumienie doniosłości i potrzeby oświaty, powołują się do życia nie tylko dawne, ale powstają szeregi nowych szkół. Oto ks. Wróblewski w Praszce, skromny, cichy, lecz solidny pracownik na niwie wiejskiej kultury, pobudza swoim wpływem i staraniem do otwarcia koło 15 szkół w okolicy. Niebywale rzadki i piękny przykład!

Miasto posiada przy magistracie komisję szkolną z ks. Fulmanem na czele, która uruchomiła szkoły miejskie. Wysuwa się konieczność uzyskania u władz zgody na utworzenie podobnej komisji powiatowej, któraby mogła zająć się uruchomieniem szkół gminnych po wsiach i zakładaniem nowych.

Nie brak u nas ludzi dobrej woli, nie zbywa też i na korporacjach oświatowych, którym ta sprawa naprawdę głęboko na sercu leży, chodzi tylko o to, żeby się zdobyć na pierwszy w tym kierunku krok i zacząć pragnienia przeobrażać w czyn.

Z. N.

Częstochowa, 28—IX—1915.

—o—

Doniosły projekt.

(O zbiórkę podręczników szkolnych).

Jak wielka burza w naturze łamie wiele krzewów i roślin, tak i straszna zawierucha, jaka nas nawiedziła, oprócz spalonych i zniszczonych miast i wsi, pochłonie setki tysięcy młodzieży. Tych, których dzisiaj oszczędzi nawałnica, czas powoła ku nowej pracy odbudowania tego, co wyrządziła największa z klęsk, jakie dotknęły kiedykolwiek Polskę.

Po akcji humanitarnej, jaką jest wyrywanie ludności ze szpon nędzy, zaspakajaniu głodu itd., na pierwszem miejscu postawiliśmy sprawę oświaty, bo społeczeństwo nasze, jak wielka wyniszczona armja, będzie musiało zniweczone szeregi wypełnić nowemi kadrami ludzi światłych. Młodzież, która dziś kształci swe umysły w Szkole Polskiej, musimy otoczyć macierzyńską opieką. Pomimo więc naszej nędzy, szukajmy dróg i sposobów, by nie zmarnować ani jednego przyszłego obywatela kraju.

Rok szkolny się rozpoczął, okazał się jednak wielki brak podręczników szkolnych, co ogromnie utrudnia pracę w szkołach. Najzamożniejsi nawet, nie mogą kupić niejednej książki, a cóż dopiero ci, których rodzicom starczy środków ledwie na wyżywienie rodziny. Rodzice, którzy kształcili swych synów i córki, w ciągu ostatniego dziesięciolecia, w Szkole Polskiej, znajdą w swym domu niejedną, książkę szkolną, która może przynieść pożytek tym, którzy jej mieć nie mogą.

Techniczną stronę „dnia zbiórki podręczników szkolnych", może obejmie T-wo Opieki szkolnej, które chociaż obarczone wieloma pracami, jednak przypuszczam dla dobra młodzieży projekt powyższy urzeczywistni.

W dniu oznaczonym, niech każda matka wraz z dziatwą przejrzy półki książek szkolnych, a wiele elementarzy, zadaczników, gramatyk, wypełni teczkę biednego kolegi. Niech nie leży bez użytku ani jedna książka polska w chwili, gdy wszystkim wolno się uczyć.

Na dzień „zbiórki" czekamy, moralny obowiązek, jaki na nas włoży T-wo Opieki Szkolnej, spełnimy.

T. Z.

Częstochowa, 27 września 1915 r.

—::—

Jesienna dumka.

Otulona w suche chmiele
Żółknie olcha już,
Ku jej stopom jesień ściele
Zwiędłych wianek róż.
Na spłowiałej, na dolinie
Błyszczy stawu brzeg;
Słońca blask na pajęczynie
Tka bajeczny ścieg.
Szumią drzewa w cichym borze;
Spokój wpośród pól,
Tylko w sercach naszych, Boże,
Bezgraniczny ból..

Wład. Jez.

Częstochowa, wrzesień 1915 r.

KALENDARZYK

Dziś 3 w niedzielę Kandyda i Ewalda M. m.
Jutro 4 w poniedziałek N. M. P. Różańcowej, Franciszka Seraf.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 5.
Zachód słońca o godzinie 5 m. 33.

Wiadomości historyczne

1501 Aleksander W. ks. Litewski obrany Królem.
1705 Koronacja St. Leszczyńskiego.
1654 Rosjanie zajmują Smoleńsk.

KRONIKA

Częstochowianie w niewoli.

W wyciągu z listy rosyjskich jeńców wojennych w Niemczech znajdujących się w obozie oficerskim w Torgawie, w prowincji Saskiej (Torgau in Sachsen) znajdujemy nazwisko częstochowianina, Władysława Leszczyńskiego (syna Władysława), kapitana sztabowego 270 pułku piechoty.

Ze szkolnictwa miejskiego.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w poniedziałek dnia 4 b.m. między godz. 2—4 po poł. uskuteczniać się będą zapisy do nowootwieraiących się kompletów szkolnych przy ul. Fabrycznej i Teatralnej.

Nadmienić należy, że do zapisu winny zgłosić się także i te dzieci, które już zapisane były, a nie były przyjęte do szkół, gdyż dawniejsze zapisy uległy zmianie.

Osoby interesowane winne zgłosić się do Komisji Szkolnych, znajdujących się przy ul. Humbertowskiej nr. 15 i Wieluńskiej nr. 14.

Z Komisji Szkolnej przy ulicy Wieluńskiej.

Zawiadamia się rodziców, którzy zapisali chłopców wII Komisji Szkolnej przy ul. Wieluńskiej, a którzy, z powodu braku miejsc, nie byli przyjęci do szkoły, aby w poniedziałek 4 października o godz. 12 w południe wraz z dziećmi zgłosili się na ulicę Jasnogórską 34a do p. Janickiego.

Dzieci będą umieszczone w kompletach popołudniowych w szkole wskazanej im przez p. Janickiego.

Sprawozdanie kuchen Doraźnej pomocy.

Sprawozdanie tygodniowe kuchen Dor. pomocy za ubiegły tydzień opiewa jak następuje. Wydano obiadów:

Kuchnia nr.	1 —	13.762
„ „	2 —	—
„ „	3 —	—
„ „	4 —	20.324
„ „	5 —	421
„ „	6 —	—

Razem w trzech kuchniach wydano 34,507 obiadów.

Ze szpitala miejskiego.

W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się ogółem 66 chorych, w tem 30 kobiet.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy.

Z Biura komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd Nr. 9 wyjechało:

w piątek — ośmiu robotników zagranicę.

Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy Dojazd 9, ogłasza:

do „Baildonhütte" potrzeba walcowników.

Wyjazd nastąpi we wtorek, 5 października.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej.

Przypominamy, iż dziś w niedzielę 3 października, odbędzie się na placu przy ul. Szkolnej obok koszar Zawady, match piłki nożnej, w której wezmą udział dwie partje „Czenstochovia I" i „Union I".

Dochód przeznaczony jest na korzyść kuchni nr. 3.

Z kursów samokształcenia.

W dalszym ciągu komunikujemy szczegółowy program wykładów p. Jana Prüffera „Zoogeografja Ziem Polskich":

1. Ogólne prawa rządzące rosiedleniem zwierząt na ziemi.
2. Przystosowanie zwierząt do warunków otoczenia.
3. Rozsiedlenie zwierząt na ziemi; strefy: polarna, palearktyczna, Etjopska, Orjentalna, Australska, neotropiczna i neoarktyczna.
4. Rozsiedlenie zwierząt w morzach i wodach słodkich.
5. Rozsiedlenie zwierząt na ziemiach Polskich: a) Tatry wraz z Pieninami, b) Pasmo Krakowsko-Wieluńskie wraz z wyżyną Szląską (Częstochowa), c) Kraina Wielkich Dolin i Pojezierze Bałtyckie, d) Podole, e) Polesie.
6. Zoogeografja jako część biologji ogólnej i jej zdobycze dla teorji ewolucyjnych.
7. Teorja „migracji" Wagnera.

W wykładach przedewszyskiem uwzględniane będą stosunki biologiczne, (przystosowanie do otoczenia, życie, zmienność) zwierzęta zaginione lub ginące, wreszcie stan badań polskich odnoszących się do poznania Fauny kraju ojczystego. Wszystkie wykłady będą bogato ilustrowane obrazami świetlnymi, za pomocą megaskopu, sprowadzonego zupełnie bezinteresownie za pośrednictwem firmy F. Silber, za co Zarząd kursów składa serdeczne podziękowanie.

Wykłady „Zoogeografji" rozpoczynają się 16 października o godz. 6-ej po poł.

Kancelarja kursów otwarta codziennie od g. 4 do 5 po poł.

„Wareneinfuhr".

Przez Cesarsko-Niemiecką Komendę Linjową w Łodzi zostało ogłoszone, że Towarzystwu „Wareneinfuhr" z Poznania przyznano prawo sprowadzania z Polski rosyjskiej do Niemiec wszelkiego rodzaju towarów a więc zboża, mąki i innych potrzebnych dla administracji wojskowej i gospodarstwa krajowego artykułów na podstawie kontraktu miarodawczego dla Towarzystwa i jego zleceń handlowych.

Dowóz węgla.

W wydanych ostatnie przepisach kolejowych powiedziano, że przewóz węgla ze stacji kopalni, o ile nie został zamówiony u sekcji rozdziału niemieckiego Zarządu Górniczego w Sosnowcu, odbywa się wyłącznie po otrzymaniu zezwolenia Komendantury Linjowej w Łodzi. Owe zezwolenia wydają się tylko w tym wypadku, jeśli ładunki węgla skierowane są pod adresem władz niemieckich lub austrjackich wojskowych lub cywilnych w Polsce Rosyjskiej, przyczem należy przedstawić zezwolenie owych władz.

Napad bandycki.

W nocy z piątku na sobotę we wsi Wielki Bór, gm. Grabówka, tuż pod Częstochową, trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do domu Marcelego Jaszkiewicza, gospodarza tej wsi i grożąc rewolwerami zażądało pieniędzy, które też ed steroryzowanej rodziny Jaszkiewicza otrzymali w sumie rb. 190. Dokonawszy rabunku bandyci zbiegli bezkarnie. Jaszkiewicz natychmiast pojechał do Częstochowy zameldować pelicji.

„Kościuszko" w Częstochowie

W dniu dzisiejszym jeszcze raz ostatni mają częstochowianie sposobność oglądania naszego bohatera z pod Racławic na dwuch scenach w dwuch odmiennych epokach jego dzielnego żywota. Teatr „Apollo" nieodwołalnie po raz ostatni daje słynną sztukę Asnyka p. t. „Kościuszko pod Racławicami", na scenie teatru Paryskiego prócz obrazów, dyr. Wołowski wystawia wzruszający dramat Staszczyka, utrwalający scenę uwolnienia Kościuszki z więzienia przez cesarza Pawła. Obie te rzeczy godne widzenia, kto był na jednej, niech spieszy na drugą, bo sposobność może się nie prędko nadarzyć.

Z odczytu.

Wtorkowy, przedostatni z cyklu sześciu na temat „Filozofia i życie" przez p. S. Bessera wygłaszanych odczytów był nie mniej zajmującym od poprzednich. Zdaniem prelegenta J. M. Guyau (ur. 1854, um. 1888) jest może najsympatyczniejszym filozofem 19-go stulecia. Pracując na polu filozofji intensywnie, dzięki wybitnemu powołaniu filozoficznemu (mając lat 20, napisał obszerne dzieło o Epikurze), jakoteż talentowi poetyckiemu, zdołał on wysubtelnić problematy moralności, estetyki, filozofji religji, których się imał. Pomimo jego młodego wieku, nawet tacy filozofowie, jak Spencer, śledzili z zajęciem jego działalność.

Na zasadzie tych problematów, które go zajmowały i dzięki swej poezji, którą je opromienia, wprowadza Guyau do filozofji swej wiele dźwięków, myśli i obrazów, wykazujących w całości niezwykłą jednolitość i harmonję. Jego filozofja jest wyrazem dążenia do takiej harmonji ludzkości, gdy pracuje dla niej, jakoteż do harmonji własnej duszy, gdy, pomimo iluzji, jakim człowiek podlega, pomimo niepewności wszystkiego i marności świata — człowiek jest dla niego instrumentem wysoce ciekawym. Patrzy on na świat z punktu widzenia artysty i wszystko kocha, a że do tej miłości poeta i innych zniewolić nie może, więc powstaje „boleść poety", który to wiersz Guyau'a w tłom. Potockiego przytoczył prelegent.

Teatr „APOLLO" 1 Aleja 12.

po cenach zniżonych

w Niedzielę 3 Października 1915 roku.

Kościuszko pod Racławicami

Sztuka narodowa w 7-miu obrazach ze śpiewami W. Anczyca.

Obraz I. U Prezydenta.
„ II. Przysięga Kościuszki.
„ III. Rzeź w Kozubowie.
„ IV. Bartosz Głowacki.
Obraz V. Okopy św. Trójcy.
„ VI. Bitwa Racławicka.
„ VII. Nobilitacya.

Początek o g. 6 koniec o 9 i pół.

Teatr „PARYSKI" II Aleja 19.

Program od soboty 2 do wtorku 5 Października r. b.

Rybaczka ze Skagen

Dramat w 2-ch częściach

Nanke niechce nic o tem mówić (Komiczne)

Tygodnik Messtera № 31

Aktualne zdjęcia z placu boju.

NA SCENIE:

Kościuszko w Petersburgu

Dramat narodowy w 1 akcie A. Staszczyka

Nowa wspaniała wystawa!! Udział przyjmuje 20 osób!!! Reżyser T. WOŁOWSKI.

—„Praca uszlachetnia człowieka" jest dewizą tego myśliciela. Łączy on filozofję z poezją, — wymaga od artystów, aby więcej powagi, treści przenosili do sztuki, w przeciwieństwie do wykolejonych, dekadentów, neuropatów, dla których forma (bogactwo rymów i t. d.), ważniejszą jest od treści, z drugiej znów strony, wnosi do filozofji, zupełnie jak Nietzsche, element artystyczny, gdyż żąda od niej, aby była duchową wyrazicielką życia jaknajintensywniejszego, jaknajwięcej urozmaiconego, jaknajszerszego... Guyau wszystko zrozumiał, wszystko przebolał i dlatego ukochał wszystkich. Przebacza ón światu wszystkie jego niedomagania, wszystko złe, co w nim jest i naprzekór pesymistom zupełnie słusznie zakłada podwaliny współżycia tolerancyjnego i kochającego, gdzie wszyscy ręka w rękę pracują dla dobra coraz szersze kręgi zataczającej harmonji ludzkości.

Następny, szósty i ostatni odczyt p. t. „Panteizm w poezji współczesnej" odbędzie się we wtorek 5 b. m. jak i poprzednie, w sali teatru „Odeon" o godz. 3 i pół.

Wobec drożyzny kawy.

Wobec drożyzny kawy brazyliskiej i trudności w jej sprowadzaniu, Niemiecki Zarząd Cywilny, wydział Rolnictwa, udzielił firmie „Mokka Kawa" Aleja II nr. 24, prawa zakupu od okolicznych ziemian stu centnarów jęczmienia na wyrób kawy słodowej, czyli tak bardzo używanej zagranicą, jako odżywczej „Malzkaffe" według przepisu słynnego twórcy hydroterapii ks. dr. Kneippa.

Ruch ludności.

W ciągu ubiegłego tygodnia, zanotowano w parafji św. Zygmunta urodzeń 23, ślubów 2 i zgonów 22.

„Na cel dobroczynny".

Przypominamy, iż we wterek 5 października zostanie odegrana w teatrze „Corso" znakomita komedja Schoentana i Kadelburga „Na cel dobroczynny". Tytuł tej komedji zupełnie odpowiada celowi, gdyż całkowity dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na korzyść „Kursów dla analfabetów przy szkole rzemiosł, dla żydów przy ulicy Garncarskiej.

Z „Odeonu".

Od niedzieli do wtorku włącznie teatr „Odeon" demonstruje sensacyjny dramat w wykonaniu wybitnych art. duńskich pt. „Lotnik i żona reportera". Akcja tego dramatu odbywa się w powietrzu. Prócz tego „Odeon" daje inny wspaniały dramat noszący tytuł: „Ona się o tem nie dowiedziała", wreszcie Kronikę wojenną „Kinokop" mieszczącą aktualne widoki i wypadki z placu boju, a także niezmiernie komiczny obraz w wykonaniu słynnego Leonsa „Homary na inny sposób".

Pieniądze do odebrania.

W Biurze komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd Nr. 9) są do odebrania pieniądze, nadeszłe w d. 30 września dla następujących osób:

721—dla Macherzyńskiego Kar.—60 mk., 725—Kupczyka Józefa—23.26 mk., 725-a—Gromadzińskiego Jana—9.07 m., 726—Majchrzak Bronisławy—80 m., 727—Klemczak Anastazji—60 m., 728—Ciuk Walerji—10 m., 729—Majchrzak Marjanny — 40 m., 730—Zielonki Franciszka—100 m., 731—Kowalika Rocha—100 m., 732—Kamińskiej M.—80 m.

733—Dusiela (Dyszela) Pawła—70 mk., 734—Ostrzypioł (?) Petroneli—80 mk., 735—Floroczyka Franciszka—80 m., 736—Fijałkowskiego Teofila—20 m., 737—Marata Bolesława—14 m., 738—Urbaniaka Walentego — 54 m., 739—Rospendek Józefa—1.02 m., 740 Bajdera Józefa — 50 m., 741—Kozła Franciszka—30 mk., 742—Wojciechowskiej Juljanny—15 mk., 743—Ptaszyńskiej Teofili—16 mk., 744—Jasińskiej Marjanny—20 m., 746—Niestrój Walerji—20 m., 747—Pleszyniaka Ignacego—50 mk.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer poprzedzający nazwisko.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

49—Czaja Franciszka, 52—Deska Paweł, 192—Koziowska Zofja—Bogusławice.

193—od Ant. Kołodzieja.

194—Kaczmarek Wojciech, 102—Aniela Pikuła, 168 — Marja Szosta, 169—Elżbieta Świerczyńska, 170—Anna Susek, 171—Smolarek Matylda, 172—Sośnica Adam, 97—Masik Walenty, 98—Józef Miłkowski, 99—Konstanty Matusiak, 9—Walenty Urbaniak, 83—Walenty Walaszek, 33—Walenty Zola—Mokra, 34—Bronisława Zalas.

92—Banasik Ludwika, 93—Bednarek Juljan, 94 — Binlada Anna, 50—Czuk Anna, 59—Dusiel Salomeja, 90 Jan Gęsiniec, 91—Gęsior Wawrzyniec, 195—Kutorek Małgorzata, 196—Kozioł Franciszka, 197 — Kamieniak Jakób, 198-Jak Kozielewski, 199—Roch Kowalik, 200—Kuzac Marcin, 201 - Kubik Marjanna, 202 — Marcin Kindra, 60—Łopat Konstancja, 100 — Miarka Antoni.

203 — od Bronisławy Kucharzewskiej.

61—Lang Franciszek, 101—Michał Morawski, 101—Mirowski Adam, 103 Morzik Walenty, 25—Opara Marjanna, 104 — Paprocki Roman, 104—Piątek Jan, 105—Popenda Wincenty, 106—Pala Ant., 107—Piłus Jadwiga, 173—Starczewska Marja, 175—Teofila Samek, 35—Zielińska Julja.

W Centralnem biurze pracy.

W niemieckiem biurze centralnem pośrednictwa w pracy (Teatralna 26) są do odebrania następujące listy:

1—Marja Florek, 2—Marjanna Pradela, 3—Antoni Rorot, 4 - Józef Szlesier, 5—Franciszek Hudaszek, 6—F. Necoń, 7—Jan Szecha, 8 — Ewa Leszyńska, 9—Józefa Cwiek, 10— Anna Sączek, 11—Marcin Jędrak, 12 — Julja Bendkowska, 13 - Andrzej Respondek, 14—Bolesława Suwicka, 15—od Romana Ballach, 16—od Jacka Grzywnowicza, 17—od Franciszki Banasik, 18—od Romana Ballach drugi list, 19—Franciszka Stryjewska, 20—Marja Klamska, 21—od Joanny Henzel, 22—od Michała Pawlak, 23—Jadwiga Sowińska-od Stefana Sowińskiego, 24—Stanisława Wściubidło, 25—Bibianna Galaj, 26—Paulina Górska, 27 — Wojciech Wojcik, 28—Paweł Meier, 29—od Andrzeja Szczepanika, 30 — Marjanna Janicka, 31—od Andrzeja Kwarack. 32—Franciszek Sulikowski i Makieła, 33—od Stefana Rycerza, 34—od Wilhelma Zabella dla Nepomucena Widerowskiego, 35—Jan Ciszewski, 36—od Konstancji Pietrzak, 37—Andrzej Niechcielski, 38—od Józefa Sobali, 39—Władysława Cieciura, 40—Józef Janusik, 41—Jan Wrona, 42—Ludwik Wachelka, 43—Karolina Peter, 44—Katarzyna Cygan, 45—Franciszek Pszuch, 46—Katarzyna Sztolzman.

Pieniądze: Gustaw Hintz, Michalina Kolomczyk, Józef Klamski, Antonina Krawczyk, Stanisława Wściubidło, Józefa Bugara.

O los malarzy znaków.

Jak zwykle u nas, dopóki grzecznie proszono, życzenia pozostawały bez echa. Jeden na zmianę szyldu nie miał pieniędzy, innymi kierowały różne względy, natury sympatycznej itd. dopiero kiedy nastąpił rozkaz grożący karami, zaczął się ruch w całem mieście i dawne szyldy ustępują miejsca nowym. Znalazły się pieniądze na koszty robót i wszelkie inne względy umilkły. Tak to stuletnia nauka bata nie poszła na marne.

Kradzież strzelby.

Właścicielowi zakładu puszkarskiego, oraz sklepu rusznikarskiego w Alei III nr. 48 p. Perkowskiemu niewiadomy sprawca skradł w nocy z piątku na sobotę strzelbę, daną do naprawy przez jednego z oficerów.

Pod kołami.

We czwartek Szczepan Myśliwiec lat 46, zamieszkały w Wierzchowisku wiózł drzewo z lasu z pod Herbów na budowę. Jadąc siedział na wozie na deskach, które spadły razem z Myśliwcem. Myśliwiec dostał się pod koła, a te przeszły mu przez piersi, które mu pogniotły. Poszwankowanego przywieziono do szpitala Najśw. Maryi Panny w Częstochowie, gdzie pozostał na kuracji.

Ryby żywe

Kuropatwy, Zajączki (króliki) Miód praśny wyborowy, Drożdże Wiedeńskie zawsze świeże, Ocet do marynat, Masło, Sery, Śmietanę, Grzyby, „Maggi" w butelkach i kostkach, Łososia, Sardynki, Pasztety, Śledzie pocztowe, wędzone, i zwyczajne i t. p. towary oraz

Stare wina

Węgierskie, Tokajskie, Reńskie Francuskie czerwone i białe poleca:

Stanisław Szczawiński

II Aleja róg Teatralnej.

— o —

ELIGJA B.

Do grodu Rewery.

(Stanisławów—1914).

II.

Teatr przed laty 25-iu stawiany składkami i z trudem wielkim. Inicjatywę do tej budowy dało polskie Tow. muzyczne im. Moniuszki, które się tam mieściło. Teatrem dyrygował początkowo Kwieciński. Gmach ten przechodził różne przesilenia finansowe, ale zawsze służył Muzom, gdyż mieszkańcy Stanisławowa lubią bardzo muzykę. Odbywały się więc w sali teatralnej liczne koncerty, ja nawet wystawiono siłami amatorskiemi szereg oper. Były jeszcze inne towarzystwa muzyczne, rywalizujące naturalnie ze sobą. W sali gmachu Sokoła, oprócz różnych patrjotycznych polskich obchodów, odbywały się wykłady uniwersytetu powszechnego.

Przed utworzeniem w 1892 roku dyrekcji kolejowej, śródmieście Stanisławowa było nieomal wyłącznie zabudowane piętrowemi kamienicami, na innych ulicach widniały tylko gdzieniegdzie wyższe budynki. Od tego jednak czasu ruch budowlany kamienic trzypiętrowych się wzmógł, i powoli znikają owe charakterystyczne domki parterowe drewniane z werendami oszklonemi szczelnie, małemi lub większemi szybami, które w zimie zaciemniały przylegający pokój, a w lecie były duszne i gorące. Znikają też owe piece kamyczkowe, opasane płótnem, na 6 drewnianych nóżkach, Można było, w razie potrzeby, wynieść taki piec do przyległego pokoju, lub na ganek, nie rozbierając.

Wypiękniał Stanisławów, rozrósł się tak, że ulice i domy aż do zakładu karnego sięgają. A zakład ten duży. Przeważnie przestępcy obrządku grecko-kat. i włosoi odsiadują w nim karę. Siedział tam i morderca ś. p. Andrzeja Potockiego i ztamtąd uciekł.

Naprzeciw zakładu karnego zaczyna się Park miejski. Nie tak dawno założony, rozległy jest i b. ładnie utrzymany. Dochodzi aż do ul. Kazimierzowskiej, przedzielony wspaniałą starą aleją lipową, będącą chlubą stanisławowian. Ze parkiem z boku boisko sokole. Równocześnie ze Zjazdem „Siczy" we Lwowie, odbywał się tu Zlot okręgowy i ćwiczenia Sokoła polskiego.

Od lipowej alei, ul. tejże nazwy, na niej pałac biskupa grecko kat. (obecnie biskup Chomyszyn) i seminarjum duchowne ruskie, do niedawna puste W ulicy Gillera kościół nowy rzym. katolicki, niedaleko nowe budynki sądu okręgowego; ulicą Gołuchowskiego dojdziemy ztamtąd do plant w śródmieściu. Mają nazwę Kraterówek i są przedzielone domami. Naprzeciw jednej z nich stoi piękny nowy hotel i nowy gmach poczty. Tutaj koncentruje się ruch handlowy. Tutaj są eleganckie sklepy, magazyny, kawiarnie i cukiernie. Już w ulicy Sapieżyńskiej jest gmach szkoły realnej z wykładowym językiem polskim i kasyno miejskie.

Idąc dalej, dojdziemy do kościoła ewangelickiego, a w prawo aleją na cmentarz. Cmentarz w starej części b. zacieniony. Nadgrobki mają napisy polskie i ruskie. Ormian także polskie. Chrześcjan wszystkich obrządków chowają na tym samym cmentarzu. Leży tu Agaton Giller i wiele innych powstańców z 1863 r. Jest tu krzyż pamiątkowy powstania, pod którym śpiewano polskie pieśni patrjotyczne w dzień Zaduszny. Wyszedłszy z cmentarza na prawo, przejdziemy koło cmentarza żydowskiego, dalej przez kolej przedmieście zwane Majzle, na którem dość Niemców mieszka, i dojdziemy do Bystrzycy nadwórniańskiej Stanisławów leży pomiędzy dwoma Bystrzycami, halicką i nadwórniańską. Do tej ostatniej w lecie dążą rzesze mieszkańców chciwych kąpieli. Wiele osób jeździ w tym samym celu koleją do Chryplina, gdzie nad Bystrzycą rodzaj plaży jest urządzona; chwalą sobie bardzo orzeźwiającą zimną wodę o dnie kamienistym i twardym, potoków górskich.

Wracając ku miastu ulicą Kraszewskiego, spostrzegamy zabudowania bursy polskiej im. Kraszewskiego, dla uczniów szkół średnich. Zupełnie darmo niektórzy biedni a z celującym postępem w naukach, inni za minimalną płacę, mieli uczniowie pilni i zdolni całkowite utrzymanie i pomoc naukową. Wielu z dawnych wychowanków bursy wybitne w świecie naukowym polskim zajmuje stanowiska. Zmarły tragicznie parę miesięcy temu

znany archeolog, profesor uniwersytetu lwowskiego, Karol Hadaczek pobierał nauki w I gimnazjum stanisławowskiem i mieszkał w bursie Kraszewskiego. Bursa utrzymywała się z wkładek członków, subwencji sejmu, zapisów i dochodu z przedstawień amatorskich lub bali. Małą część płacili uczniowie na stancji tam mieszkający.

Na ul. Trzeciego Maja mieści się najdawniejsza Szkoła wydziałowa żeńska z wykładowym językiem polskim (język ruski obowiązujący) i nowy gmach dyrekcji skarbu. Skręcając na ul. Romanowskiego widzimy świeżo zbudowaną dyrekcję kolejową i mieszkania urzędników. Z komfortem tegoczesnym, podług najnowszych wymagań, zbudowane te domy. Na lewo kościół Jezuitów i dom mieszkalny księży. Trzeba jeszcze wspomnieć o kościele Ormiańskim, będącym przy ul. Ormiańskiej. Jest w Stanisławowie jedna z nielicznych w Galicji parafij ormiańskich, któremi łącznie z parafiami na Bukowinie zarządza arcybiskup ormiański we Lwowie. Obecny arcybiskup pochodzi ze Stanisławowa, a jego poprzednik, z proboszcza w Stanisławowie, został wyniesiony na godność arcybiskupią. Łatwo Ormian rozpoznać można po typowych wschodnio-południowych rysach twarzy — są przeważnie b. inteligentni, posiadają dużą swadę, czego dają dowody jako posłowie i mówcy w parlamencie i na sejmie i piękną polszczyzną się wyrażają. Są przeważnie b. dobrymi patrjotami polskimi; nabożeństwo odprawia się po armeńsku, zamiast po łacinie i jakieś małe różnice są przy Mszy św.; kazania i śpiewy kościelne są polskie.

Panie ormiańskie są zapobiegliwe gosposie; znają się wybornie na przyrządzaniu różnych smakołyków, tortów, konfitur, sorbetów i wyrobów z koziny, w czem celują ormianki w Kutach.

Stanisławów otoczony z trzech stron przedmieściami, które mają nazwę Knihinin, z czwartej strony są owe Majzle. Na Knihinie halickim zbudowało miasto, celem uczczenia jubileuszu wstąpienia na tron cesarza Franciszka-Józefa „Dom starców i kalek".

W dzień targowy barwny widok przedstawia plac Trynitarski. Zgiełk, krzyk, nawoływania. Żydówki kucharkom z rąk kurczęta lub jajka wyrywają, gospodynie się z niemi kłócą. Żydzi rozsiedli się przy stolikach, na których, zależnie od pory roku, stoją słoje z ogórkami, kiszonemi jabłkami, pokrajanemi na wielkie plastry arbuzami, gorącym bobem lub kukurydzą gorącą i wołają: „Heisze biben" albo „Heisze kikiridzis", a lud ruski kupuje te specjały i rozkoszuje się nimi. Widać całe pęki czosnku, całe wieńce cebuli. Lud marnie się odżywia, brak mu sił do pracy — leniwy i słaby. Główne pożywienie składa się z mamałygi, zrobionej z mąki kukurydzanej i z kartofli, które nazywają bulbami albo mandeburkami. Bardzo wiele wieśniaczek wcale po polsku nie mówi, ale gdy mówią, wyrażają się dosyć poprawnie. Znałam za to syna profesora gimnazjalnego, urodzonego w Stanisławowie, który słowa po polsku nie umiał, ale rzeczywiście należał do wyjątków. Na targu także widać różnorodność stroi wieśniaczych. Tu czapa futrzana huculska, tam bronzowe szerokie na dole świty, gdzieindziej płótnianki rzemieniem przepasane. Kobiety od Tyśmienicy często spotkać można z brodą podwiązaną i głową otoczoną parę razy płótnem białem, parę metrów długości mającem. Zwyczaj pochodzący podobno z czasów tatarskich.

— o —

Rozmaitości.

Smierć kardynałów.

Z 61 kardynałów, którzy wzięli udział w wyborze obecnego Papieża, zmarło już ośmiu. Jako pierwszy zmarł zamianowany przez Benedykta XV kardynałem - sekretarzem stanu kardynał Ferrata, już po czterech tygodniach urzędowania. Po nim zmarli kardynał Cavellari, patrjarcha wenecki, arcybiskup chamberyski, kardynał Dubillard, kardynał kurjalny di Pietro, prefekt kongregacji rytualnej Scipio Tecchi, kardynał Agliardi, Lorenzelli i Venutelli.

Wyłowiony z morza skarb.

Do „Vossische Ztg." donoszą, że koło wybrzeży Islandji wydobyto skarb z kadłuba zatopionego na głębokości 300 metrów okrętu. Parowiec ten, płynący z Alaski, zatonął jeszcze w 1900 roku. Islandczycy wydobyli z niego obecnie 100.000 złotych dolarów.

Odkrycie dwóch miast rzymskich.

Jak donosi „Keleti Ertesito" z Bukaresztu, w nowo przyłączonej do Rumunji części Dobrudży, przy przeprowadzeniu poszukiwań natrafiono na dwa starorzymskie miasta—Dalmatis i Candibiana. Leżą one koło Silistrji przy wsi Hadike nad Dunajem. Pracami kieruje rumuńska akademja nauk.

„Współczucie" Puryszkiewicza.

Znany ongi, jako największy wróg, a obecnie jako wielki „przyjaciel" Polaków, poseł do dumy, Puryszkiewicz powrócił z frontu bojowego i maluje w pismach straszny obraz nędzy, jaka panuje wśród uchodźców polskich. W rozmowie z Szingarewem zaznaczył Puryszkiewicz, że potrzeba natychmiastowego zastosowania radykalnych środków, celem zwalczenia szerzącej się epidemji. Smiertelność wśród dzieci czyni wielkie spustoszenia.

Tegoroczny zbiór kawy.

Tegoroczny zbiór kawy, który dostarcza ³/₄ produkcji światowej jest znacznie większy od przeciętnego. Wynosi on blisko 9 i pół miljona worków. Ameryka zakupiła 45 proc. całej produkcji. Wielkie zakupy poczyniła także Holandja, Francja, państwa skandynawskie, Włochy i Anglja.

Humor i Satyra.

Zgodny kamienicznik.

— Panie gospodarzu, mieszkania wszędzie tanieją — sądzę, że i mnie pan zrobi pewne ustępstwa?...

— A owszem, owszem. Przed dwoma laty zastrzegłem, iż moim lokatorom nie wolno mieć dzieci...

— Tak.

— No, to teraz pozwól pan sobie na jedno dziecko.

Trafne odpowiedzi.

Z czwartego piętra spada młodzieniec na ulicę i łamie sobie kości.— Przyjeżdża doktór z pogotowiem i pyta nawpół omdlałego z bólu młodzieńca.

— Na coś pan upadł, na nogi, czy na głowę?

— Nie, nie, panie konsyljarzu na bruk!..

—

Inny młodzieniec leci również z czwartego piętra i spada na łeb dziada, siedzącego pod domem.

— O rety — krzyczy dziad—zabił zabił mnie niegodziwiec.

— A nie krzyczałem ci, kanaljo, uciekaj, bo lecę!..

Odpowiedzi od Redakcji.

P. M. Bol. Psuciu się zębów zapobiedz skutecznie może tylko lekarz specjalista. Wszelkie środki domowe są ryzykowne. Inaczej rzecz się ma co do dezynfekcji zębów i wogóle jamy ustnej, czemu służy najlepiej czysta kreda mielona i słaby rozczyn kwasu bornego.

Irmie. Nie proszę panią: był to okrutny dowcip Ludwika XI, króla Francji, który, zapraszając do siebie podstępnie nieprzychylnych sobie wassalów, dawał gościom zbyt krótkie łoża, a potem skrócał ich o głowę.

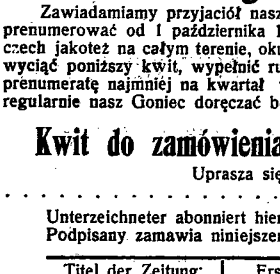

Salon Gorsetów
„HYGIENA"
Częstochowa, II Aleja № 29,
Ostatnia nowość!
Gorsety i biusthaltery
fasony „JUNONA"

Od wydawnictwa

Zawiadamiamy przyjaciół naszego pisma, że „Goniec Częstochowski" można prenumerować od 1 października 1915 roku na wszystkich pocztach tak w Niemczech jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Należy tylko wyciąć poniższy kwit, wypełnić rubryki odpowiednio do miejscowości i opłacić prenumeratę najmniej na kwartał w najbliższym urzędzie pocztowym, który już regularnie nasz Goniec doręczać będzie.

Kwit do zamówienia „Gońca Częstochowskiego".

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urzędzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
„Goniec Częstochowski"	Czenstochau Częstochowa	Viertelj. kwartalnie	3.00 Mk.

Vor. u. Zuname: ....
(Imię i nazwisko)
Genaue Adresse: ....
(Dokładny adres)
....
Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt
d.......... 191......

Teatr „ODEON" II Aleja 43
Program od niedzieli 3 do wtorku 5 Października.
Dziś sensacja!
Dramat z akcją odbywającą się w powietrzu!
Lotnik i żona reportera
Znakomity dramat w 3-ch częściach, w wykonaniu artystów duńskich.
One się o tem nie dowiedziała (Dramat)
Homary na inny sposób
Komedja, w wykonaniu słynnego LEONSA.
„Bioskop" Kronika wojenna
Aktualne zdjęcia z placu boju.
Zmiana programu w środy i soboty.
Początek przedstawień o godzinie 5-ej w święta o godz. 3 po południu
Ceny miejsc:

Miejsce w Loży:	II Miejsce:	III Miejsce:	Wojskowi
50 pf. 30 kop. 70 hal.	40 pf. 24 kop. 55 hal.	20 pf. 12 kop. 27 hal.	30 pf. 18 kop. 40 hal.

Dzieci na wszystkie miejsca płacą połowę.

Gruszki pyszne
Bery Napoleona Dobra Ludwika 10 f. 1 Rb. 20 k. Jaśniepańskie i zimowe 11 5 f. 50 kop. Marmolada wyborowa jabłkowa 50 kop funt. poleca: Ogród Halinów Władysława Zawady Szkolna 20 róg Ciemnej. —

Pierwszorzędna Chrześcijańska Pracownia GORSETÓW
„JÓZEFY"
Nagrodzona Medalem
CZĘSTOCHOWA, III-cia Aleja 46.
róg Szkolnej Nr. I.
gorsety kroi paryskich i wiedeńskich hygieniczne i do wyrównania figury szelki do prostego trzymania biustonosze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i przerabianie. — Ceny umiarkowane. 1447

Nabywać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
BYSTYDZIEŃSKI i PIEŃKOWSKI
Apteka w Częstochowie
MIGRENO-NERVOSIN
przyjmuje się w wodzie bez opłatka
przeciwko migrenie
bólom głowy, newralgji i t. p.
Oryginalne nasze proszki w łatwem opakowaniu z czerwonym drukiem i znakiem Lis.

Kasztany, Żołędzie i ziarnka bukwy
Kupuje w większych ilościach (wagonowo) Oferty do Redakcyi dla Kijawskiego. 714—

Biedna krawcowa poszukuje szycia po domach. Szanowne panie będą łaskawe uwzględnić mej prośbie. Oferty w Gońcu sub R. P. 670-

Korepetycyi udzielam tanio II Aleja № 46 m. 7.

Okazyjnie do sprzedania w Blachowni pół wiorsty od szosy drzewo opałowe z porąbanych pni bardzo smolne po Rb. 1.60 za metr sześcienny Kwity można nabywać w sklepie p. Knetiga Częstochowa II Aleja № 37. 715—

Dnia 1 b. m. o godzinie 7 wieczorem zgubiono na Zawodziu Rb. 18. Znalazca raczy złożyć w Administracji Gońca. 716—

Chmielu około 40 pudów oraz inn około 300 centnarów do sprzedania w majątku Kocin lub wiadomość w Częstochowie ul św. Barbary 24 Klimczak. 711—

Maszyna do pisania potrzebna. Oferty uprasza się do Administracyi Gońca Częstochowskiego pod liczbą 100. 0151—

Zginął kwit lombardu Kasy Poż. Oszczęd. № 17173. 712—

Zgubiono kwit lombardu Kasy Poż. Oszczęd. № 13862. 713—

Nadesłane.

Jak się dowiadujemy, p. Antoni Piekarski, artysta dramatyczny, b. uczeń profesora Przybyłowicza objął przy Instytucie Muzycznym klasę dykcji i deklamacji.

Zapisy codziennie od g. 11 do 12 przed południem przy Alei II nr. 39 I piętro.

Losy Loteryi Poznańskiej na głodnych w Częstochowie
kto chce wygrać, niech nabywa w Kantorze Gońca Częst.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galinski.

Dozwolone dla rozpowszechniania przez niemiecką władzę cenzuralną.